

Kartky, sprandi

I nie chcę już nic więcej, tylko spokojne serce
I twoje ciepłe ręce, gdy szukam gwiazd
I nie wiem jak to będzie
Bo stoję na zakręcie
Z tego się nie wykręcę

Leżała z kotem pod kocem i piła Prosecco
Pod Rzymskie Dziewczyny
DM-y , memy i dymy, w ogóle, Wahata i filmy
Wróciła do niego po nocy i rano okazał się też bardzo miły
W-wa nocą i te co nie piły, a potem kreski i driny
Weneckie lustro, niegrzeczna dziewczynka
Niebieska kurtka, wpierdol, mandarynka,
Kto w tamtym roku jest normalny, wytrwał
Jesteś lojalny, zaraz słyszysz wystrzał
Ja wtedy miałem tylko swoje Sprandi
Biegałem na boju obok kopalni
Teraz wyroki i afery, przestań!
A wtedy obłoki i daewoo Nexia
Kaskada pod szklanym i kornery, korki
Stary pijany i mleko na worki
Ktoś pojebany tu odwiedził Tworki
Nigdy się nie umiałem za nich modlić

I nie chcę już nic więcej, tylko spokojne serce
I twoje ciepłe ręce, gdy szukam gwiazd
I nie wiem jak to będzie
Bo stoję na zakręcie
Z tego się nie wykręcę – zabijesz nas
I nie chcę już nic więcej, tylko spokojne serce
I twoje ciepłe ręce, gdy szukam gwiazd
I nie wiem jak to będzie
Bo stoję na zakręcie
Z tego się nie wykręcę – zabijesz nas

Zabijesz nas! /3x
Dajesz mi więcej wspomnień
Proszę tylko jak najwięcej masz
Zapomniałem jak po deszczu pięknie pachnie pusty świat

Jak kurwa słuchałeś mnie kiedy kończyło się życie
I byłem jak nie było życia
A teraz wtórujesz ich chórom
Za dupę, o której nie pamiętasz dzisiaj
Czemu się wstydzę pokazać?
Głowa nie działa, więc nie chciałem gadać
Cień za plecami jak zjawą
A w domu na skraju huragan
W koszmarach przychodziła naga
Jej ruchy sa płynne jak bragga
Trafiają mnie nadal jak AWP
Jak szmaty za blik, banenciaga
Nie każdy to wie, ale ten sen trwa każdy dzień, już dekada
A nad nami cień, który się skrada
Zabieram momenty z ołtarza
Ujawnię fałę przekrętów i fejkowych wersów i chujowych trendów
Podjebanych najek, nieśmiesznych skeczy
I imprezen bez happy – endów
Pojebanych bajek bez słów
Tanich mercedesów kupionych po zmierzchu
Dla chłopaków z bloków bez hajsu i dresów z kredytami w SKOku i w Pliku
Na wierzchu

Na zawsze pare ksywek w moim sercu

Postaw na mnie, kurwo, w 1 z 10
2-0-2-1 popierdoleńcu
Pierwszy raz w życiu już nie biorę jeńców
Zrobiłem złota i platyny w życiu
Nigdy nie spłacę długu u rodziców
Pół życia spędziłem w domu w ukryciu
Żyję dzięki słuchaczom, dzięki byku!
W górach szaleństwa się spotkamy we śnie
I nasze człowieczeństwo pryśnie, pęknie
Wtedy pokaże wam piękna i bestię
Chociaż nic więcej poza tobą nie chcę

I nie chcę już nic więcej, tylko spokojne serce
I twoje ciepłe ręce, gdy szukam gwiazd
I nie wiem jak to będzie
Bo stoję na zakręcie
Z tego się nie wykręcę – zabijesz nas
I nie chcę już nic więcej, tylko spokojne serce
I twoje ciepłe ręce, gdy szukam gwiazd
I nie wiem jak to będzie
Bo stoję na zakręcie
Z tego się nie wykręcę – zabijesz nas

Udaję, że wierzę w jej kłamstwa
A jutro wydziaram pentagram
I po paru latach pijaństwa nie poznasz mych słów
I choćmi ciężko to nagram o czasach beztroskich jak Sangria
Gdy jeszcze nie znaliśmy diabła
Już nie chce żadnych słów

Proszę tylko jak najwięcej masz
Zapominałem jak po deszczu pięknie pachnie pusty świat